



**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

W dniu, kiedy Benedykt XVI odprawiał w Watykanie Mszę św. inauguracyjną pontyfikatu, ulicami Warszawy przeszedł Marsz Życia. Członkowie ruchów obrony życia manifestowali swoje przywiązanie do cywilizacji miłości, która sprzeciwia się cywilizacji śmierci. Mimo woli był to marsz symboliczny. Bowiem u początku tego pontyfikatu światowe media zastanawiają się, czy nowy Papież wniesie „świeżość” do Kościoła, czy będzie konserwatywistą czy reformatorem. Ten pontyfikat rozczaruje tych, którzy liczą na to, że Ojciec Święty zgodzi się na dokonywanie aborcji, eutanazji, zawieranie małżeństw homoseksualnych... Benedykt XVI z pewnością nie będzie opowiadał Ewangelii. ■

Modlitwy za Jana Pawła II i Benedykta XVI

Warszawa też czeka

Zaledwie kilka godzin po zakończeniu konklawe 19 kwietnia w warszawskich świątyniach odbyły się Msze św. w intencji nowego papieża Benedykta XVI. Warszawa modli się podwójnie: za zmarłego Jana Pawła II i za jego następcę.

Choć od śmierci Jana Pawła II minął już prawie miesiąc i dawno już skończyła się oficjalna żałoba, nadal w stolicy można spotkać wystawy sklepowe ze zdjęciem zmarłego Papieża i czarne wstążki przyczepione do samochodowych anten. Przed kościołami ciągle palą się znicze i składane są kwiaty. Trwa modlitwa za duszę Jana Pawła II, a czasami już nawet do polskiego Papieża.

Ale obok zdjęć Jana Pawła II w kościołach pojawiły się już fotografie Benedykta XVI, bo Polacy niezwykle życzliwie i ciepło przyjęli kolejnego następcę na Stolicy



PIOTR ŻYCIENSKI

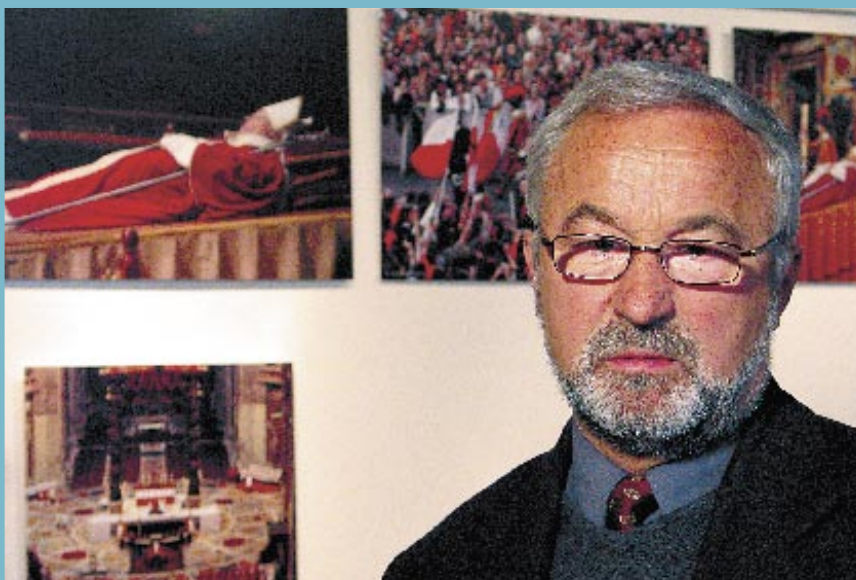
24 kwietnia, w dniu inauguracji pontyfikatu Benedykta XVI, w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego na Stokłosach modlono się w intencji nowego Papieża

Piotrowej. Teraz z niecierpliwością czekają na jego pielgrzymkę do Polski. Polscy biskupi myślą o tym, by w sierpniu Papież przyjechał do Krakowa i do Gdańska na obchody 25. rocznicy powstania „Solidarności”. Odwiedziłby także Westerplatte. Czy w tych planach będzie Warszawa? – pytają mieszkańcy Ma-

zowsza. Nie wyobrażamy sobie, by jej nie było – mówią niektórzy księża.

Oficjalne zaproszenie przekazał Papieżowi w Watykanie prezydent Aleksander Kwaśniewski, spontanicznie wysłali je także studenci z Krakowa. Watykan nie potwierdził, kiedy Benedykt XVI przyjedzie do Polski. ■

OBRAZY PORUSZAJĄCE



Wzruszającą wystawę zdjęć dokumentujących ostatnie dni życia i pożegnania Ojca Świętego otworzył w Starej Galerii ZPAF Adam Bujak, który fotografował Karola Wojtyłę przez niemal pół wieku. 55 zdjęć Bujaka oraz Arturo Mari można oglądać do 13 maja. Później zdjęcia będą pokazywane w galeriach w całym kraju. Wśród nich są unikatowe fotografie z pobytu Jana Pawła II w klinice Gemelli, chwil ostatniego błogosławieństwa z okna papieskich apartamentów, uniesień towarzyszących wystawieniu ciała Ojca Świętego w Bazylice św. Piotra oraz złożeniu papieskiej trumny w Grotach Watykańskich. „Wiele zdjęć podczas pogrzebu wyszło poruszonych. Nie byłam w stanie utrzymać w dłoniach aparatu” – zwierzył się Adam Bujak. ■

Nie zrobię już Janowi Pawłowi II ani jednego zdjęcia, choć On jest cały czas wśród nas – mówi ze wzruszeniem Adam Bujak

Jedyna różnica

PRYMAS O BENEDYKCIE XVI. „Jest to człowiek do końca kochający Kościół, do końca mu oddany. Człowiek nieprzeciętny, bardzo konsekwentnie dążący do prawdy i jej obrony” – powiedział KAI Prymas Polski kard. Józef Glemp o nowym papieżu Benedykcie XVI. Kardynał dodał, że wybór ten nie był zaskoczeniem. „Jego pasją, jeśli tak można powiedzieć, jest Kościół i służba prawdzie. I to właśnie bardzo łączyło kard. Ratzingera z kard. Wojtyłą, dlatego ich wieloletnia współpraca układała się tak harmonijnie. Jedyna różnica między nimi jest taka, że kard. Ratzinger nie jest poetą, myśli niezwykle racjonalnie. Jest to człowiek o wnikliwym, wręcz finezyjnym intelekcie. W związku z tym szybko zauważa błędy, z czego zresztą był znany jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary” – powiedział Prymas.

Pieniądze na remonty szpitali

WARSZAWA. W tym roku miejskie szpitale otrzymają z ratusza 29,5 mln zł na remonty i modernizację. To o wiele więcej niż na przykład dwa lata temu, kiedy miasto wydało na ten cel zaledwie 4 mln zł. Najwięcej z tegorocznej puli otrzyma dziecięcy szpital przy Kopernika (na zdjęciu), który zostanie rozbudowany i wyposażony w nowoczesny sprzęt. Podobne plany mają szpitale wolski i grochowski. W Szpitalu Bielańskim wyremontowany zostanie

Omnibus w stolicy

TURYSTYKA. W maju po ulicach Warszawy znacznie kursować konny omnibus. Jest podobny do konnego tramwaju na szynach, który w pierwszej połowie XIX w. regularnie kursował między placem Bankowym i skrzyżowaniem Alej Jerozolimskich z Marszałkowską. Obecna replika omnibusa nie będzie jednak jeździła po szynach, tylko po ulicach. Ponadto będzie wyposażona w kierunkowskazy. Będzie kolejną atrakcją turystyczną stolicy. Podobną ma już Kraków. Pierwszy kurs jest zaplanowany na 4 maja. Przejazdka zaczyna się i kończy na ul. Długiej (przy stacji metra Ratusz). Trwa ok. 45 min. Trasa wiedzie ulicami: Miodową, Krakowskim Przedmieściem, Moliera, na pl. Zamkowy i Stare Miasto. Druga linia zostanie uruchomiona za kilka miesięcy i będzie biegła do Muzeum Powstania Warszawskiego. Bilet normalny ma kosztować 12 zł, a ulgowy – 8 zł.

oddział ginekologiczno-polożniczy. Szpital Świętej Rodziny przy Madalińskiego zamierza uruchomić pierwszy w stolicy oddział leczenia i rekonwalescencji noworodków. Także urząd marszałkowski, któremu podlega w stolicy dziewięć szpitali, chce przeznaczyć na modernizację placówek co najmniej 30 mln zł. Ministerstwo Zdrowia, któremu podlega w Warszawie pięć szpitali klinicznych, w tym roku jeszcze nie przyznało pieniędzy na remonty i sprzęt.

„Zabytkowa” diecezja

ŁOWICZ. Biskup łowicki Andrzej F. Dziuba i minister kultury Waldemar Dąbrowski spotkali się 20 kwietnia, by omówić wspólne działania na rzecz ochrony zabytków. W diecezji łowickiej jest ponad 25 drewnianych kościołów, a wiele gotyckich budowli zostało wzniesionych w XV w. Najstarsza jest archikolegiata w Tumie pod Łęczycą – romański kościół z XII w., najlepiej zachowana świątynia z tych czasów w Polsce. Kolejnym cennym i wymagającym ogromnego wysiłku konserwatorskiego zabytkiem jest drewniany kościół w Boguszycach z 1558 r. z zachowanymi malowidłami sprzed 1569 r. Podczas spotkania mówiono także o bazylice katedral-

nej w Łowiczu, która jest nekropolią dwunastu prymasów Polski.



Na renowację czeka wiele zabytkowych kościołów w diecezji łowickiej. Wśród nich drewniany kościół w Skulach.

Jeszcze zdązysz do skarbówki

PIT-y. Do 21 kwietnia ponad połowa warszawiaków jeszcze nie złożyła zeznań podatkowych. Termin składania PIT-u upływa 2 maja. Urzędy skarbowe uruchomiły dodatkowe stanowiska obsługi klientów. Na Woli zainstalowano tzw. urząd-

domat – maszynę, do której wkłada się zeznanie i która drukuje potwierdzenie odbioru. Urzędy wydłużyły godziny otwarcia. Będą pracowały także w sobotę w długi majowy weekend i w poniedziałek 2 maja.

Jubileusz Instytutu

ŁOMIANKI. Instytut Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego obchodzi 30-lecie istnienia. Jego założycielem był abp prof. dr hab. Kazimierz Majdański. Instytut był pierwszą tego typu placówką na świecie i jako pierwszy wypracował interdyscyplinarny system nauk o rodzinie. ISNR jest nauką jednostką Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, prowadzącą interdyscyplinarny kierunek studiów: nauki o rodzinie. Pięcioletnie studia magisterskie prowadzone są w ramach 13 katedr oraz czterech sekcji: filozoficzno-teologiczna małżeństwa i rodziny, psychologiczno-pedagogiczna małżeństwa i rodziny, biomedycznych uwarunkowań rozwoju człowieka oraz sekcja społeczno-prawna małżeństwa i ro-

dziny. W instytucie prowadzone są studia dzienne, zaoczne i podyplomowe.



Ikona Rodziny Świętej, namalowana na desce, znajduje się w kaplicy Instytutu Studiów nad Rodziną



Zapowiedzi

■ MODLITWA NA POLACH WILANOWSKICH

2 maja, w święto Opatrzności Bożej, kard. Józef Glemp, Prymas Polski, będzie przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej w miejscu budowy Świątyni Opatrzności Bożej na Polach Wilanowskich. Początek Eucharystii o godz. 18.00. Po Mszy św. odbędzie się koncert „Nieszporów Ludźmierskich” Jana Kantego Pawluśkiewicza oraz Leszka Aleksandra Moczulskiego. Wystąpią m.in. Hanna Banaszak, Grzegorz Turnau, Zbigniew Wodecki, Jacek Wójcicki. Od 1 kwietnia na Polach Wilanowskich trwa codzienna modlitwa różańcowa warszawskich parafii.

■ KIEROWCY DO PODKOWY!

Tradycyjnie już w pierwszy weekend maja w parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej odbędzie się rowero- i auto-sacrum. 30 kwietnia o godz. 9.40 odbędzie się święcenie rowerów, a po nim będzie można wybrać się na imprezy kulturalno-sportowe do miejskiego parku. Zagra tam m.in. zespół Full Power Spirit, który przedstawi dekalog wyrażony muzyką hip-hopu. 1 maja w parafii w Podkowie odbędzie się święcenie samochodów. O godz. 11.00 kierowcy wezmą udział w uroczystej Eucharystii. Po niej będzie można obejrzeć paradę zabytkowych pojazdów i poświęcić swój samochód.

■ „FILIP” W SULEJÓWKU

Najbliższy Kurs „Filip”, czyli rekolekcje ewangelizacyjne, odbędą się od 27 do 29 maja w domu zakonnym siostr misyjnych w Sulejówku. Kurs organizowany jest przez Zespół Ewangelizacyjny Małżeństw przy Centrum Formacji „Wieczernik” w Magdalence oraz przez Diakonię Ewangelizacyjną Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym przy parafii św. Michała Archanioła w Warszawie. Ponieważ liczba miejsc jest ograniczona, należy wcześniej zgłosić chęć uczestniczenia w kursie. Kontakt: Jacek i Grażyna Bodasińscy, tel. 643-53-32 lub e-mail: filip@kursfilip.pl. ■

500. rocznica śmierci głównego patrona Warszawy

Od Boga wstawiony

Urodził się ok. 1440 r.

w Gielniowie k. Opoczna.

Na chrzcie otrzymał imię Jan.

W r. 1462 wstąpił w Warszawie do bernardynów, gdzie otrzymał zakonne imię Władysław.

Po święceniach kapłańskich duszpasterzował w Warszawie, Krakowie, Kobylinie, Skępem k. Płocka. Pracował m.in. nad przygotowaniem procesu beatyfikacyjnego Szymona z Lipnicy, jednak sławę przyniosły mu kazania, podczas których pograżał się w ekstazie, unosząc się – według świadectw jemu współczesnych – nad głowami wiernych, oraz wspaniałe pieśni religijne, których zaledwie znikoma część przetrwała do dzisiaj.

Władysław związany był szczególnie z kościołem św. Anny w Warszawie, gdzie w 1487 r. został wikariuszem (prowincjałem) polskiej prowincji braci bernardynów i gdzie w 1504 r. osiadł na stałe jako gwardian. Zmarł 4 maja 1505 r. właśnie w tym klasztorze, po – jak podają zakonne kroniki – wyczerpującej pracy kaznodziejskiej podczas Wielkiego Postu.

Modlił się po polsku

Brat Władysław miał wielkie nabożeństwo do Męki Pańskiej, co znalazło wyraz w jego twórczości poetyckiej. Napisał kilkadziesiąt pieśni, w tym najbardziej znaną pt. „Judasz Jezusa przedał” (inaczej „Żołtaz Jezusów” – 1488 r.). Zdaniem badaczy języka polskiego, wzmianki o tej pieśni są „nawet w anegdotach, m.in. u Jana Kochanowskiego” natomiast Hieronim Feicht uwa-

ża, że pewne zwroty melodyjne pieśni znalazły się w Chopinowskim Mazurku F-dur z op. 68.

Bernardyn z warszawskiego klasztoru św. Anny był jednym z pierwszych, który wprowadził do Kościoła język polski i

konu ks. Wierzbowski. Warszawa czciła zakonnik jako niezawodnego opiekuna w ciężkich chwilach. Ta nieprzerwana cześć doprowadziła w końcu (mimo rwących się procedur kanonicznych) do beatyfikacji w 1750 r. W warszawskim kościele św. Anny od śmierci sławnego gwardiana, przechowywano jego szczątki. Niestety, relikwiarz ukradziono w 1959 roku. W 1966 r. w kościele św. Anny umieszczono nową trumienkę z relikwiami, przekazanymi przez katedrę wawelską. W 1964 r. kard. Wyszyński powołał komisję ds. wznowienia w Rzymie starań o kanonizację patrona miasta, w 2000 r. kard. Glemp konsekrował kościół bł. Władysława z Gielniowa na Natolinie.

W Warszawie i Gielniowie

Uroczystości warszawskie związane z jubileuszem śmierci patrona Warszawy odbędą się w tej parafii we wrześniu (odsłonięty zostanie m.in. pomnik, w liturgiczne wspomnienie błogosławionego. Natomiast na uroczystości majowe zaprasza społeczność Gielniowa (diec. radomska).

Warto też zaznaczyć, że pamiętki (obrazy, rzeźby, ołtarze) poświęcone bł. Władysławowi znajdują się m.in. w akademickim kościele św. Anny, św. Andrzeja na Chłodnej i św. Katarzyny na Służewie. Istnieje też litania do bł. Władysława, w której jedno z wezwań odwołuje się do mistycznego ekstaz zakonnik: *Bł. Władysławie, zachwytem publicznie od Boga wstawiony, módl się za nami...*

ALICJA WYSOCKA

(korzystałam m.in. z oprac. o. Krystiana Olszewskiego OFM)



Trumienka z relikwiami patrona Warszawy przechowywana jest w kościele św. Anny

to jest, według językoznawców, największa jego zasługa. Pisał pieśni dla ludu i zakonników w ich języku ojczystym, choć łacinę znał doskonale (uczestniczył m.in. w dwóch kapitułach generalnych franciszkanów: w Mediolanie i w Urbino). Choć wokół spuścizny literackiej błogosławionego bernardyna toczą się dyskusje co do autentyczności niektórych utworów, co najmniej kilkanaście należy mu przypisać. Są to m.in.: „Zdrowaś Królowo wyborna” (r. 1470), tłumaczenie na polski „Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP” (ok. 1475 r.), „Godzinki ku czci św. Anny” (1480 r.).

Opiekun w trudach

Sława świętości br. Władysława rozprzestrzeniła się za jego życia i po śmierci. Już w 1604 r. Senat Warszawy ogłosił Władysława patronem stolicy, a sto lat później potwierdził to oficjal-
Alicja Wysocka

Sonda

„MICHAEL”
JEST DLA MNIE

GOSIA BAJOŃCZYK, VI KLASA



Codziennie przyjeżdżam do oratorium z odległych o kilkanaście przystanków Łomianek.

I dojeżdżałabym jeszcze dalej, gdyby było trzeba, bo oratorium to najfajniejsze miejsce na świecie. Nigdzie nie mam tylu koleżanek i kochanych osób, co tutaj.

KAMIL STEFANIUK, 6 LAT



Przychodzę tu z siostrą. Ile ma lat? Ojajku, nawet nie wiem. Ale lubię tu być, bawić się

w berka, grać na komputerze. Jak ma się dużo festek (punktów), to można w nagrodę pograć w wyścigi. A moje serduszko (z gliny) ktoś kupił na aukcji!

WOJTEK BAMBER, WOLONTARIUSZ W ORATORIUM



Początkowo pomagałem w oratorium, bo chciałem zdobyć doświadczenie podczas kursu wychowawcy kolonijnego,

ale tak bardzo zżyłem się z tym miejscem, że zostałem znacznie dłużej. Bywam w oratorium codziennie po 5–6 godzin. Lubię patrzeć, jak te dzieci zmieniają się pod wpływem ośrodka. Jeśli we własnym środowisku, domu, szkole czują się odrzucone, tu mają szansę nauczyć się, jak odnosić sukcesy. Przecież nie mają obowiązku tu przychodzić, a największą karą jest dla nich zakaz przyjścia przez dzień lub dwa. Zresztą sam odczuwam radość z pobytu tutaj. Zawsze się ktoś cieszy, że przyszedłeś. To nie zdarza się gdzie indziej.

Życie wypełn

– Cieszę się, gdy ktoś wyrzuca mi, że moje dzieci palą albo są wulgarne.

To znaczy, że **wraz ze współbraćmi trafiliśmy do tych, co trzeba** – mówi przewrotnie ks. Mieczysław Kucel, michalita.

tekst i zdjęcia
TOMASZ GOŁĄB

W „Przystani u Michała” trwa właśnie próba przed sobotnim występem. Pierwsze wrażenie kompletnego chaosu ustępuje dopiero po pewnym czasie. „Gołąbek” szykuje kanapki dla grupy. Pora posiłku jest świętą: nie tylko dlatego że rozpoczyna się modlitwą, chwilami bardzo głośną. Reguły są jasne: nikt nie wstaje od stołu bez znaku krzyża, nikt nie opuszcza sali, nie mówiąc, dokąd idzie. Diakon Wojtek nie łądzi się, że przestrzegając będą wszystkich dwudziestu punktów regulaminu.

Antyterrorysta wśród młodych

Na przykład Eliza, sympatyczna brunetka, która na co dzień nie jest w stanie powiedzieć trzech zdań bez przekleństw, „U Michała” się hamuje. Nie wytrzyma, kiedy ktoś piłką strąca talerz ze stołu. Dwunasty punkt

kontraktu świetlicy: „Uczestnik nie przeklina, nie obraża innych, nie prowokuje kłótni i bójek, nie używa wulgarnych słów i siły względem drugiego człowieka”. Eliza przestaje, chciała dobrze, wyszło jak wyszło; pewnie dostanie minus. Za większe przewinienia dostaje się urlop od „Przystani”.

Diakon Wojtek, mimo że jest z nimi dopiero od półtora miesiąca, musiał powiedzieć „nie” trojgu młodym ludziom. Zgłębienie sensu kary zajęło grupie kilkanaście dni.

– Moje królestwo – mówi diakon Wojtek, pokazując grupkę młodych w sporej sali po dawnej kaplicy. Część pewnie za kilkanaście dni pojedzie z nim do Krakowa, na prymicje. Zawsze marzył o byciu księdzem, no, może z małym epizodem, gdy zapragnął zostać antyterrorystą. Pierwszy wyborów przeszedł, jak każdy michalita, w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Markach-Strudze po II roku seminarium. Na Bemowie odbywa dwumiesięczne praktyki duszpasterskie. Młodzież za nim przepada i chyba nie tylko dlatego, że ma charyzmat wsparty kilkuletnimi treningami karate. Sam czasem opowiada, że jego dzieciństwo miało wiele wspólnego z historią młodych z Bemowa.

Kościół abstrakcją? Już nie

– To oni tworzą to miejsce – mówi diakon Wojtek. – Czasem przychodzi troje, a czasem 25 osób. Bywa, że wszystkich naraz trzeba wyciągać z jakiegoś „emocjonalnego doła”. Diakona Wojtkę cenią, choć nader często próbują, jak bardzo ich kocha. Mimo że wymaga od nich znacznie więcej niż rodzice. Na przykład tego, żeby nie palił.

Michaliki gromadzą młodzież

– Dla większości z nich Kościół jest wielką abstrakcją. Dlatego tak cieszy, że aż ośmioro chciało wziąć udział w osiedlowej Drodze Krzyżowej. Jak ich nie kochać, skoro godzinę potrafią na kłęczkach adorować Pana Jezusa lub poprosić o spowiedź po sześciu latach niechodzenia do kościoła. Pan Jezus przychodzi niekoniecznie do grzesznych, ale żeby nawrócić niekochanych – podkreśla młody doświadczony ksiądz.

Ośrodek Wychowawczo-Profilaktyczny „Michael” na Bemowie prowadzą michalici. W największej w Polsce parafii pod wezwaniem MB Królowej Aniołów chcą stworzyć wspólnotę, środowisko, które da moralne, materialne i emocjonalne wsparcie dzieciom i młodzieży. Opierają się przy tym na systemie wychowawczym, zwanym „uprzedzającym”, dzięki któremu sprawujący opiekę towarzyszą młodemu człowiekowi w jego rozwoju i problemach.

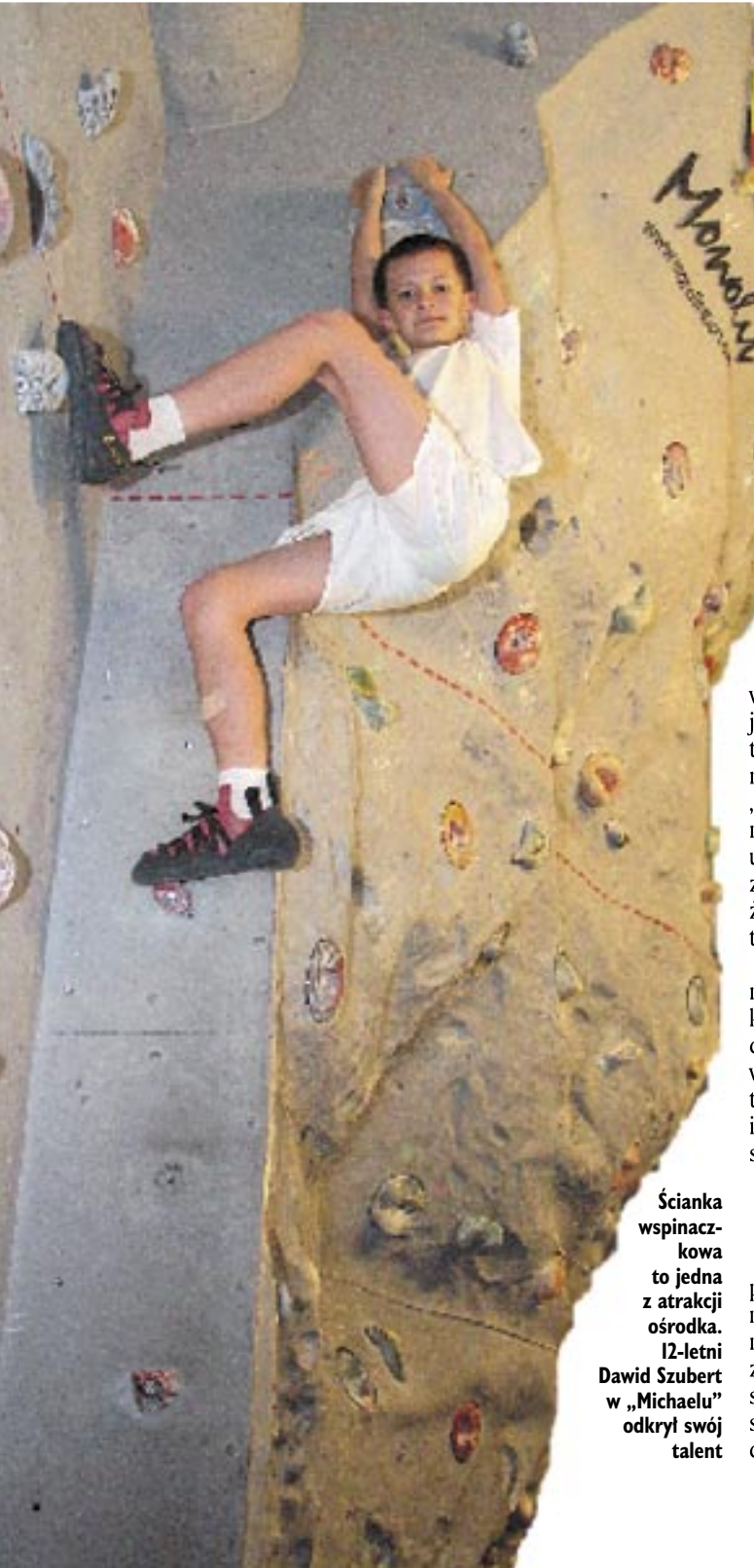
W ramach „Michała” funkcjonuje kilkanaście różnych sekcji, w tym studio muzyczne, atelier i ciemnia fotograficzna, siłownia, klub fitness, chór „Sonante”, kawiarenka, a nawet sztuczna, 6-metrowa ścianka wspinaczkowa. Najwięcej podopiecznych ma jednak dziecięce oratorium.

Bajka o czasie niestraconym

Agnieszka Łyżwińska-Wodzicka związana jest z ośrodkiem od pięciu lat. Do niej trafiają najmłodsi podopieczni. Oratorium dziecięce zapewnia im posiłek, zabawę, pomoc w lekcjach i rozwijanie zainteresowań. Ale przede wszystkim organizuje im czas, który być może trzeba by inaczej zapisać po stronie – stracony. Dzięki „cioci” Agnieszce i liczny wolontariuszom świetli-

w największej parafii w Polsce

nić dobrocią



Ścianka wspinaczkowa to jedna z atrakcji ośrodka. 12-letni Dawid Szubert w „Michaelu” odkrył swój talent

ca staje się przez dłuższą część dnia ich domem, nieraz lepszym domem. Od godz. 13.00 do 19.00, przez pięć dni w tygodniu, tętni tu życie, rozpięte między zaległości szkolnych i wypełnianiem deficytów emocjonalnych. Wychowawcze oddziaływania nie polegają na rozstawianiu po kątach czy pokrzykiwaniu na niesforne najczęściej maluchy. Czas płynie według specjalnych autorskich programów, które mają im zapewnić zdrowe społeczne relacje z rówieśnikami. Uczą się rozpoznawać własne emocje, oceniać swoje postępowanie według obiektywnych reguł, planować czas, rozumieć pojęcia: „obowiązek”, „zaufanie”, „praca”... Muzykoterapia je wycisza, czytanie bajek uczy odróżniania dobra od zła, zajęcia ceramiczne udowadniają, że mogą zrobić w życiu coś wartościowego.

Jednocześnie personel oratorium, albo ciepłej: cioce i wujkowie, jak o nich mówią dzieci, starają się eliminować postawy życzeniowe. Bo dzieciom łatwo przychodzi żądać, jak żądają ich rodzice – od Caritas, pomocy społecznej, szkoły.

Duzia Butla i NaPad

– W sobotę odbyła się aukcja przedmiotów wykonanych z gliny przez dzieci. Nie mogły uwierzyć, że ktokolwiek chce zapłacić za to, co same ulepiły z gliny, dostarczonej za darmo przez Wiesława Wolskiego, przedsiębiorcę z Łomianek. Pięć tysięcy zło-

tych, uzbierane z wejściówek na występ Kabaretu Moralnego Niepokoju i finalistów tegorocznej Paki, grupy NaPad, będzie przeznaczone na wakacyjny wyjazd dzieci – mówi Ania Nikiciuk, która od roku pracuje w oratorium dziecięcym.

Rodzice mogą uzyskać porady psychologiczno-pedagogiczne, uczestniczą w ośrodkowych comiesięcznych Mszach św., pracują przy kiermaszach ozdób świątecznych.

Na sto osób zapisanych do dziecięcego oratorium regularnie przychodzi około 30. Częstymi gośćmi są byli wychowankowie. Adam Ulbrych, nazywany przez dzieci „Duzia Butla”, albo „Mama”, przyszedł dziś bez munduru. Każdą przepustkę wykorzystuje, by zajrzeć „do swoich”. Zresztą dzieci pojechały do jednostki, kiedy miał przysięgę.

Trzy–cztery razy do roku wszystkie sekcje spotykają się w ogromnej sali teatralno-koncertowej ośrodka pod kościołem. Pokazują, czego nauczyli się podczas zajęć. Imponujących rozmiarów przestrzeń zapełnia się dodatkowo kilkanaście razy w roku, podczas koncertów takich gwiazd, jak Perfect, T.Love, Magda Anioł, Chili My, Wolna Grupa Bukowina, Katarzyna Groniec, Renata Przemyska.



**MOIM
ZDANIEM**

KS. MIECZYŚLAW KUCEL,

dyrektor „Michaela”

Staramy się być wierni zasadom sformułowanym przez naszego ojca założyciela, ks. Markiewicza. Mówił, że ręce dziecka, niezajęte, puste, wezmą się za rzeczy grzeszne. Zajęte pracą umysłową, duchową i fizyczną przyniosą dobre owoce. Nie zatrudniamy kucharek, sprzątaczek – dzieci muszą same dbać o pomieszczenie, z którego korzystają. Uczą się gospodarować chlebem, żeby każdy był syty.

Przygotowanie
Dnia Papieskiego

A „Dzieło” trwa

– Teraz jeszcze bardziej musimy skupić się na przekazywaniu dorobku nauczania, świadectwa życia i działania Jana Pawła II – mówi Andrzej Cehak z zarządu Fundacji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Fundacja powstała w 2000 roku, po pielgrzymce Jana Pawła II do Polski, jako „żywy pomnik” jego pontyfikatu. Fundacja organizuje w październiku Dzień Papieski, przyznaje nagrody TOTUS dla wyróżniających się w dziedzinie chrześcijańskiej kultury, promowania nauczania Jana Pawła II i działalności charytatywnej. Prowadzi też program stypendialny zdolnych młodych ludzi, pochodzących z małych ubogich miast i wsi. Obecnie ma pod opieką ponad 1300 stypendystów, w tym 30 studentów. Organizuje też konkurs akademicki o indeks i staż dziennikarski.

Tylko w ubiegłym roku, podczas zbiórki w Dniu Papieskim, zebrano blisko 4,5 mln zł, które zostały przeznaczone na stypendia dla młodzieży.

W tym roku także odbędzie się Dzień Papieski, chociaż jeszcze nie wiadomo, czy odbędzie się pod hasłem zapowiadanych w styczniu: „Jan Paweł II – orędownik prawdy”. Wcześniej, w lipcu, w Trójmieście odbędzie się obóz dla stypendystów „Dzieła”.

– Chcemy nadal promować spuściznę pontyfikatu Jana Pawła II – podkreśla A. Cehak. – Być może Dzień Papieski będzie poszerzony o pewne treści. Z pewnością skupi się także wokół kolejnego następcy św. Piotra, chociaż będzie to już inna osoba niż ta, która zainspirowała do powstania fundacji.

WB

Jan Paweł II w Warszawie

Wiele razy błogosławił stolicę

Z ks. prałatem **Grzegorzem Kalwarczykiem**, kanclerzem Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, rozmawia Joanna Jureczko-Wilk

JOANNA JURECZKO-WILK: Był Ksiądz sekretarzem komitetu organizacyjnego pielgrzymek Jana Pawła II do Warszawy. O pierwszej pielgrzymce Ojca Świętego do ojczyzny, w 1979 roku, watykanista George Weigel napisał, że było to dziewięć dni, które wstrząsnęły Polską. A zaczęło się przecież od Warszawy...

KS. GRZEGORZ KALWARCZYK: – Tak. Warszawa była wtedy takim poligonem doświadczalnym. Wszyscy patrzyli na to, co się tutaj zdarzy, jak zachowa się ówczesna władza, co powie Papież. Trzeba pamiętać, że władze komunistyczne przerażała świadomość, że Polak został papieżem. Mieliśmy ogromne trudności z przygotowaniem tej wizyty. Oficjalnie niby cieszą się na ten przyjazd, uzyskaliśmy na to zgodę, ale wszystko toczyło się jakby wbrew temu przyjazdowi. Trzeba było uzgadniać z władzami każdy detal, targować się, szukać kompromisu. Telewizja, radio i prasa podawały, ile przygotowano trumien dla tych, którzy zostaną zdeptani, ile w szpitalach przygotowano łóżek dla potencjalnych ofiar. Podawano to niby w trosce o dobro obywateli, ale w rzeczywistości chodziło o to, żeby ich zniechęcić do spotkania z Papieżem.

– Ale nie udało się. Podaje się, że w 1979 r. na spotkania z Papieżem przyszła jedna trzecia Polaków.

– Na trasach, którymi przejeżdżał Papież, czekały ogromne tłumy. Plac Zwycięstwa okazał się rzeczywiście miejscem Zwycięstwa. Modlitwa o Ducha Świętego już wtedy została wysłuchana. Z każdym kolejnym dniem pielgrzymki przychodziło do Ojca Świętego więcej ludzi. Kiedyjechał do



ARCHIWUM GIG

Krakowa, czekały na niego już milionowe rzesze. Ludzie przestali się bać, zostały przełamane lody. Wtedy nikt nie przypuszczał, że władze zezwolą na kolejne wizyty.

– Nikt też nie przypuszczał, że podczas następnych pielgrzymek Jan Paweł II będzie błogosławił wiernym pod Pałacem Kultury, będzie przemawiał w parlamencie.

– W 1987 r., kiedy przygotowaliśmy pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski połączoną z Kongresem Eucharystycznym, padały propozycje, by Mszę św. na zakończenie Kongresu odprawić na Bemowie albo na polach w Wilanowie. Jako sekretarz komitetu organizacyjnego zaproponowałem trzecią możliwość: pl. Defilad. Uczestnicy zebrania zaprotestowali. Uznali, że Papież nie może celebrować Mszy św. przed budowlą, na której wisi napis: „Dar Józefa Stalina”. Ja tymczasem myślałem, że jest to dobra okazja, żeby Pałac Kultury „ochrzcić”. Władze partyjne również zgodziły się na to miejsce, chciały nawet przyjąć Papieża w sali Teatru Dramatycznego. Natomiast nie zgodziły się, by na ścianie Pałacu zawisł ogromny krzyż. Zaproponowaliśmy więc, by od iglicy po fundament budowli powiesić flagę papieską i skrzyżować ją z flagą polską. Oczywiście władze zorientowały się w na-

Tłumy pielgrzymów wokół ołtarza na placu Defilad

szym zamiarze i odpowiedziały, że protokół dyplomatyczny nie zezwala na krzyżowanie się flag państwowych.

Postanowiliśmy wtedy, że nie będziemy korzystać z pomieszczeń Pałacu Kultury. Plastycy tak zaprojektowali ołtarz, by symboliczną ścianą zasłaniał Pałac.

– Która pielgrzymka, jaki szczególnie moment zapadł Księdzu w pamięci?

– Było to właśnie po Mszy św. odprawionej na placu Defilad. Ojciec Święty przemieszczał się papamobilem ulicami Warszawy, klęcząc przed olbrzymią monstrancją z Najświętszym Sakramentem. Na zakończenie procesji eucharystycznej, pod kolumną króla Zygmunta, błogosławił Najświętszym Sakramentem stolicę i całą Polskę. Było to wzruszające.

Jestem wdzięczny Ojcu Świętemu za ogromną otwartość na człowieka. Papież nigdy nie patrzył na zegarek, nie było w nim tej nerwowości, która zwykle ogarniała nas, organizatorów. On często przystawał, rozmawiał z ludźmi... To było ważne. Jednocześnie nie celebrował swojego papieżstwa. Potrafił żartować z siebie i z innych. Był przy tym człowiekiem rozmodlonym, ujmował się za pokrzywdzonymi, nie unikał trudnych tematów, których nie brakowało, zwłaszcza podczas spotkań z władzami komunistycznymi. ■

Na 60-lecie zwycięstwa

Krew była taka sama

8 maja o godz. 10.30 w bazylice świętokrzyskiej rozpoczną się ekumeniczne obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Razem modlić się będą katolicy, prawosławni, ewangelicy, Żydzi i muzułmanie. Zaproszeni z całego świata kombatanci będą wspominać przeszłość, oglądając wystawę poświęconą walce i... życiu duchowemu polskich żołnierzy różnych wyznań.

Takiej wystawy jeszcze w Warszawie, a nawet w całej Polsce nie było. Po raz pierwszy zostaną zaprezentowane patriotyczne tradycje obywateli RP różnych wyznań i różnego pochodzenia narodowościowego, którzy wspólnie przelewali krew za niepodległość Polski. Wystawa, otwarta w kościele Świętego Krzyża, będzie miała swoje kontinuum w cerkwi św. Marii Magdaleny na Pradze, w kościele ewangelicko-augsburskim Świętej Trójcy na placu Małachowskiego, w świątyni ewangelicko-reformowanej przy al. Solidarności, w synagodze Nożyków na ul. Twardej oraz w meczecie w Wilanowie.

Sprostowanie

W numerze 15. GN błędnie zapowiedzieliśmy, że gościem kwietniowego spotkania ekumenicznego w Laskach będzie kard. Christopher Schönborn, arcybiskup Wiednia. Za pomyłkę Czytelników serdecznie przepraszamy.

REDAKCJA

– Przedstawiciele wyżej wymienionych wyznań wykonali ogromną pracę w archiwach, odkrywając – jak sami mówili – „niesamowite rzeczy”, które koniecznie trzeba pokazać. Także my w bazylice zaprezentujemy nieznanne archiwalia, na przykład autentyczne wojskowe kaplice spod Monte Cassino – opowiada Ireneusz Chmurzyński, organizator i komisarz wystawy.

Nowością będzie również to, że wystawa zatytułowana „Wierni Bogu i Ojczyźnie” będzie na bieżąco wzbogacana o „nowe eksponaty i konfiguracje”, co nada jej świeżości i aktualności. Ministerstwo kultury i edukacji poprosiło organizatorów o jej przedłużenie na okres wakacji, tak by można było ją wpisać do kalendarza imprez turystycznych dla gości z Polski i zagranicy. Patronat nad wystawą objęli, wspólnie z Księdzem Prymasem, zwierzchnicy oraz biskupi polowi innych wyznań, a także władze świeckie z prezydentem Warszawy na czele, ministrem ds. kombatantów i osób represjonowanych i sekretarzem generalnym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Wystawa jest integralną częścią ogólnopolskich obchodów 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Zostanie otwarta po nabożeństwie ekumenicznym, któremu będzie przewodniczył nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. Po wernisżu kombatanci i oficjalni goście wsiądą do autentycznych wojskowych wilysów (samochodów używanych podczas wojny przez aliantów) i pojedą na uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

AW

Dominikanie rodzinom

„Sto pociech” na Freta

Chcesz się modlić wraz z innymi, rozwijać się duchowo, chodzić na lekcje angielskiego, ale nie masz z kim zostawić swoich małych dzieci? Przyjdź do dominikanów na Freta.

Przeżyjcie swoich dzieci. W pracowniach odbywają się „tańce-wygibańce” i „czytanie na dywanie”. Nawet dzieci dopiero raczkujące czują się w ośrodku swobodnie – zajądą do sali języka angielskiego, potem drepczą do „bawialni”. Dla rodziców z male-



PIOTR ZYCIENSKI

12 kwietnia przy klasztorze ojców dominikanów na Nowym Mieście rozpoczął działalność ośrodek „Sto pociech” dla rodzin z małymi dziećmi. Na potrzeby ośrodka zaadoptowano sale na parterze budynku po dawnym miejskim przedszkolu. Do dyspozycji jest też ogród z zabawkami dla dzieci.

We wtorki i w soboty rodzice spotykają się przy herbatce i kawie, słuchają wykładów teologicznych i z filozofii, mogą wziąć udział w „Rozmowach o modlitwie z domem na głowie”, w spotkaniach z psychologami i psychoterapeutami lub w lekcjach języka angielskiego. A wszystko to robią w towa-

kimu pociechami jest też po- **We wszystkich zajęciach mamy uczestniczą z dziećmi**

– Wyrośliśmy z duszpasterstwa akademickiego dominikanów, potem było duszpasterstwo postakademickie, ale kiedy założyliśmy rodziny, poczuliśmy się niejako opuszczeni – mówi Zofia Dietl. – Jest wiele możliwości rozwoju, także duchowego, religijnego, ale wszystkie wymagają zostawienia dzieci pod opieką innych. Są też propozycje tylko dla dzieci. Przyjęliśmy zasadę, że we wszystkich zajęciach mamy mogą uczestniczyć z dziećmi.

JJW

■ R E K L A M A ■



...i wszystko jasne

audycja dla dzieci, młodzieży... i nie tylko

od poniedziałku do piątku po 17

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, Nasz nr konta: 09102010130000060200027185, www.radiojozef.pl

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Szczepana w Raszynie

Powrót do młodości

Ks. Grzegorz Krysztofik na pytanie, czy parafia w Raszynie jest podobna do sąsiadującej z nią nadarzyńskiej, którą przedtem kierował, odpowiada: „Moje doświadczenie jest takie, że miejscowości położone zaledwie 5 km od siebie, są na ogół zupełnie inne”.

Jedynym podobieństwem – według ks. Grzegorza – jest fakt, że zarówno w Nadarzynie, jak i w Raszynie jest bardzo mało stałych mieszkańców, zamieszkałych z dziada pradziada. Raszynianie to przede wszystkim mieszkańcy podkieleckich i podradomskich wiosek, którzy osiedlili się tu w latach 60. i 70., szukając pracy w Warszawie lub prowadząc działalność rzemieślniczą.

Pierwsze miesiące pracy w raszyńskiej parafii były dla nowego proboszcza swego rodzaju powrotem do początków kapłaństwa:

– Ten pierwszy rok to jakby przeżywanie drugiej młodości, bo jak w latach 70., po soborze, tłumaczyłem ludziom, że Wielkanoc jest w nocy, a nie w dzień, i kończy się procesją rezurekcyjną, a najważniejsze święta w Kościele katolickim zaczynają się już w Wielki Czwartek wieczorem; to samo tłumaczyłem w Raszynie, w 40. rocznicę zamknięcia Vaticanum



ALICJA WYSOCKA

II – mówi z pogodnym uśmiechem i zarazem podkreśla, że raszynianie są bardzo otwarci i chłoną tę katechezę.

– Triduum Paschalne przeżyliśmy bardzo pięknie. Także podczas tegorocznej wizyty duszpasterskiej ludzie chętnie odpowiadali na moją prośbę, by na stole obok krzyża położono Pismo święte z wybranym fragmentem do przeczytania – nie kryje radości proboszcz.

Jedną z pierwszych decyzji podjętych przez ks. Grzegorza była zmiana godzin odprawiania Eucharystii, tak by zachować 1,5-godzinny odstęp.

– Zyskaliśmy spokój i pewną godność w odprawianiu Mszy św., no i pół godziny na spowiedź – podkreśla.

W parafii św. Szczepana dominują grupy parafialne o charakterze pobożnościowym wspólnoty różańcowe, apostołat maryjny i apostołat dobrej śmierci. Te wspólnoty by-

ły przez dziesiątki lat trzonym duszpasterskim parafii i kształtowały jej oblicze. Młodzież natomiast tworzy wspólnotę ministrantów, lektorów, scholę, katechumenat przed bierzmowaniem. To coraz mocniejsze środowisko, bo w parafii dużą wagę przywiązuje się do formacji i liturgii.

Zadaniem raszyńskiego proboszcza jest też czuwanie nad zachowaniem „zabytkowej substancji parafialnej”. Pilny jest remont zabytkowych nawast w starym kościele i plebanii z XVIII wieku. Trzeba też dostosować do wymagań posoborowych estetykę kościoła, a szczególnie prezbiterium. Budując kilkadziesiąt lat temu „nawę” boczną (kościół jest w kształcie litery L), nie zadbanano, by wierni widzieli ołtarz i akcję liturgiczną. Proboszcz zastanawia się, jak to zmienić: może w „nawie” postawić telebim?

ALICJA WYSOCKA



KS. GRZEGORZ KRYSZTOFIK

Pochodzi z parafii Rokitno, święcenia kapłańskie otrzymał w 1971 r. z rąk kard. Wyszyńskiego. Ukończył Instytut Teologii Pastoralnej KUL. Na 34 lata kapłaństwa 28 lat jest proboszczem, w Raszynie od 1 lipca 2004 r. Był członkiem Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Warszawskiej, aktualnie należy do Rady Kapłańskiej.

Obok kościoła w Raszynie biegnie ruchliwa trasa do Warszawy. Kierowców wita Chrystus z plakatu na murze świątyni

ZDANIEM PROBOSZCZA

Duszpasterstwo parafialne staje się coraz trudniejsze. Chodzi o to, żeby było ono eklezyjalne i pogłębione. Diabeł postarał się, żeby nasze duszpasterstwo było płytkie, dewocyjne, i on sobie z tym dobrze radzi. Podjęcie duszpasterstwa według aktualnych wytycznych Kościoła jest wypłynięciem na głębię. Trzeba niekiedy toczyć walkę prawie ze wszystkimi, nie wykluczając pobożnych kobiet. W Raszynie sytuacja jest dość trudna, ponieważ było tu prowadzone duszpasterstwo tradycjonalistyczne, czego symbolem jest gotowy do odprawiania Mszy trydenckiej ołtarz główny i dwie boczne stale ozdabiane kwiatami, lichtarzami. Ludzie z parafii w Raszynie, pragnący choćby jakiegś głębi duchowej, wyemigrowali duchowo: związali się ze wspólnotami w Warszawie, Piasecznie czy Magdalence. Moim zadaniem jest prowadzenie duszpasterstwa według myśli Soboru Watykańskiego II, tak jak sobie życzy Kościół.

Zapraszamy do kościoła

■ Msze św. w niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

■ Dni powszednie: 6.30, 18.00